Rok IV. Warszawa, 15 lutego 1925 r. Nr. 5, 6.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW.
w Warszawie kwartalnie 10 zł.

Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161

WYJAZD NA POLOWANIE KSIĘCIA WALJI Z BRATEM.

Hodowla i Sport w Małopolsce.

Ze wszystkich dzielnic Polski ucierpiała skutkiem ciągłych walk i rabunków może najwięcej Małopolska. Całe gospodarstwa a więc prawie wszystkie stadniny, jako też znaczna większość koni roboczych znikły zupełnie z powierzchni.

Zaznaczyć tutaj należy, iż, o ile przy odbudowie chodziło o pokrycie zapotrzebowania inwentarza roboczego, kupowano co było pod ręką, o tyle przy zakupnie materjału hodowlanego starano się przedewszystkiem o nabycie możliwie najlepszych klaczy krwi pełnej.

Przyczyną tego było zrozumienie, że utraconych stad półkrwi różnorodną zbieraniną odnowić nie można, że bez wielu generacji o dobranych prądach krwi rezultat hodowli nigdy nie jest pewny.

Z dawnych stadnin pełnej krwi zachowały się częściowo Chorzelów i Klimkówka, nowych kilka powstało — nie którzy hodowcy konia wojskowego i roboczego korzystali ze sposobności (wyprzedaż w Austrji) i nabyli także po dwie lub więcej matek krwi pełnej.

A tout segneur tout honneur. Chorzelów osiągnął już w przeszłym wieku Przedświtem, Panamą i Wiosną nietylko na krajowych lecz i na zagranicznych torach świetne rezultaty. Niestety stado to znacznie dzisiaj zmalało. Z dawnych rodzin tak cennych pozostały jedynie Kreta II po Caboulot (syn Buisson Ardent) z Krety po Stronzian z Doniczego (matka Panamy) i znana z areny Warszawskiej Pobudka po Dalay Lama (syn Farurey'a) z Jemioły córki Orvert'a i Odsieczy (matka Wiosny).

Obecnie wstawiono imp. Cherubim po Trush z White Heart, która jako 2 l. pobiła swą rówieśniczkę Toothpick, zwycięzczynię w Oaks następnego roku.

31. Kandja po Pompejus z Krety II, która biegała w roku zeszłym w Poznaniu z dobrym rezultatem, będzie następnie po skończonej karjerze wyścigowej także do stada włączona.

Produkty z r. 1924: Kabała po Blue Danube z Krety II i Piccolo po Carabas — Pobudka zapowiadają się bardzo dobrze.

Wysokiej pół krwi są w Chorzelowie 3 klacze. Ażeby ocenić ich wartość wystarczy przypomnieć, że są z rodu Pani Piperkowskiej i Wnuczki — godnie wstępują w te ślady Prawnuczka i Ta trzecia podczas przeszłorocznego sezonu wyścigowego w Poznaniu.

Stado pani Anieli Ostaszewskiej w Klimkówce koło Rymanowa składa się z 8 klaczy pełnej krwi i 4 półkrwi. Oprócz False (Falb — Senoritta) i Roxaja (Ajax — Roxolane) wszystkie inne pochodzą z renomowanej hodowli p. Kazimierza Ostaszewskiego. Z tych Złota (Krasnoludek — False) Gallowayka (Polish Galloway — Gamratka) i Falga (Polish Galloway—False) wróciły obecnie z treningu. 2 klacze półkrwi są po Farurey'u, 1 po Polish Galloway'u, 1 po Boglar.

W Klimkówce nie było przez dłuższy czas odpowiedniego reproduktora. Vadi Halfa wynajęty z państwowego stada ogierów na rok 1924 okazał się małopłodnym. Na rok 1925 ma zająć box stalliona Oszczep (Sac a Papier — Cross Patty po Bend'or) swego czasu jeden z najpilniejszych koni na torze Wiedeńskim. Oszczep biegał w latach 1914 — 1918 aż 73 razy, nie zdobył wprawdzie żadnej klasycznej nagrody, chodził jednakże pod różnemi wagami na rozmaite dystanse zawsze w najlepszem towarzystwie, był 14 razy I-szy, 17 razy II-gi, 12 razy III-ci. Zadaniem jego będzie dowieść z Małopolskiemi klaczami, że Cymbarka nie była przypadkowym produktem

P. Roman Czaykowski ma największe stado pełnej krwi w Małopolsce, założone po wojnie w Kamionce Wołoskiej. Około 15 klaczy matek, nabytych w Anglji i Austrji, z których ze względu na rodowód i budowę w szczególności na wymienienie zasługują:

Lady Prim gn. ur. 1912 po Earla Mor od Mechante po Gallinule od Marievale po Buckingham. Klacz ta biegała wcale dobrze, między innymi wygrała bieg wartości Ł 500 i już w Anglji dała dobrze biegające konie. Lady Prim sprowadzona została wraz ze swoją córką Filly Foal ur. 1923 r. po Ybro Ybro (brat Grand Parade).

Menningate kaszt. ur 1914 r. po Barcadale od Merriongate.

Nadzwyczaj piękna kaszt. Nevin po Veles od Lesbos po Llubar ur. 1919 r. biegała w latach 1921, 1922 i 1923 może za wiele bo aż 50 razy. Wygrała 7 wyścigów, drugą była 9 razy, trzecią 11 razy.

Pożyteczną okazała się kupiona w r. 1918 od hr. Berchtolda kaszt. Deli Szél córka Balzaroch'a, która urodziła w Kamionce znane na torze Warszawskim Dolly II po Neveletlen, Danae i Diavolo po Arioso.

Reproduktorem w tym stadzie jest Harsona kaszt. og. po Horkay z klaczy Nota po Bonavista, którego świetna karjera wyścigowa rokuje, iż się dobrze odradzać powinien.

P. Bohdan Ziętarski potrafił stworzyć w Czaplach dla pogłowia końskiego zakład podług wszelkich nowoczesnych wymagań urządzony. Jako czołowe ogiery stoją tam Balthazar gn. ur. r. 1917 w Anglji po Roi Herode i Gravitation po St. Simon i przeznaczony tego roku Ballyheron po Santoi i Anxious po Eager. Ponieważ w Czaplach jest stacja kopulacyjna, przyjdzie na sezon także dla półkrwi Czarodziej, jako też jeden ogier orjentalny i jeden hucuł.

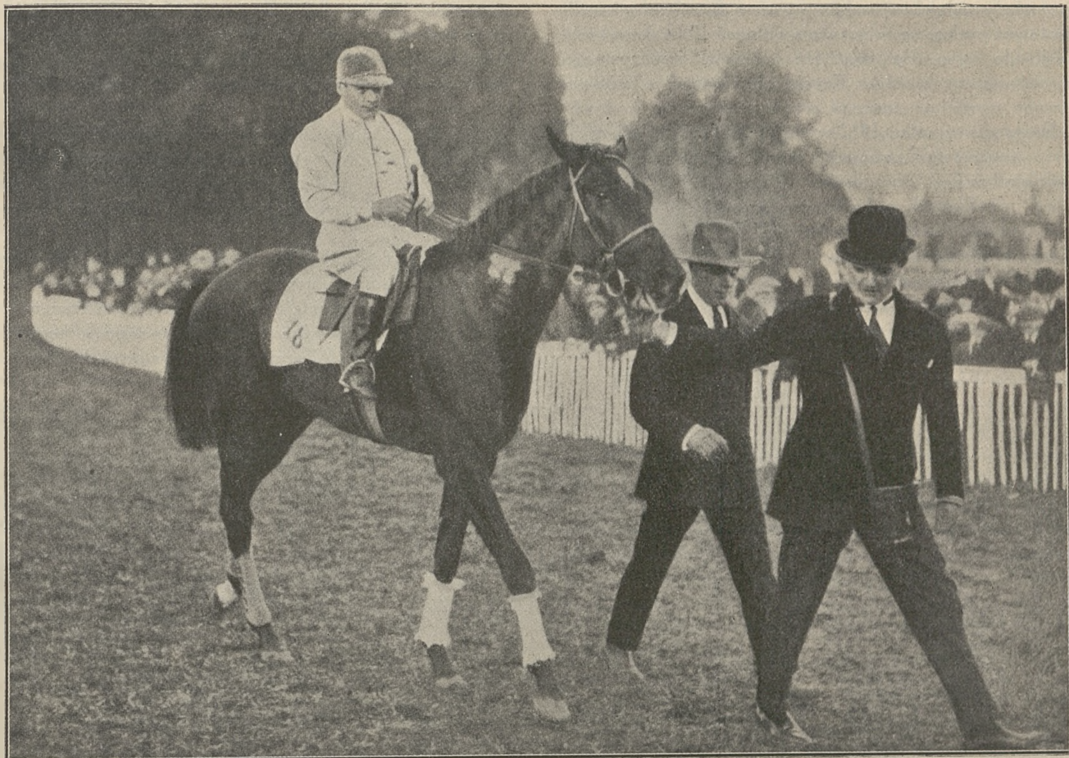
Gwarno i rojno robi się w Czaplach z początkiem lutego. Końskie osiedle zaczyna się zaludniać. Aurea, Bodrog, Irish Dancer i Pexi p. Ziętarskiego własne, Alderney i Walailles p. Dunin, Mia Cara i Crescentic p. Krasińskiego stoją stale w Czaplach. Klacze innych hodowców przychodzą na sam okres kopulacyjny, dotąd jest 27 zgłoszonych. P. Woźniakowski przysyła z Medyki całą swoją dużą stawkę klaczy matek zakupioną u p. Towarnickiego, prócz jednej wszystkie źrebne, jałowa tylko Elida. Dogodne i łatwo dostępne położenie (w środku Małopolski), bliskość stacji ko-

lejowej, zapewniona troskliwa i fachowa opieka właściciela, który sam wszystkiem kieruje, to razem wzięte zapewnia farmie Czapelskiej stałe powodzenie na przyszłość.

Stada Dylągowskiego Floramour i Happy lover to więcej niż przeciętne konie na torze Warszawskim. Happy lover jeden z najlepszych dwulatków roku 1923 został w sezonie jesiennym stanowczo przemęczony. Jako trzyletni udowodnił swą klasę rekordowym zwycięztwem w biegu o nagrodę „Ostsee" w Sobotach, w którym to biegu brała także udział Arlinda zwyciężczyni „Omnium" we Francji. Happy lover uderzył się później przy rannej robocie w nogę, skutkiem tego wypadku musiał się chwilowo wycofać z areny. Herburt i Harem (przedtem Himek) biegały całkiem pożytecznie, a tragicznie zmarnowana Ewusia była w kołach wojskowych wysoko ceniona. Półkrwi Fernando (Blason — Miranda) odznaczył się kilka razy na torach prowincjonalnych

Powodzenie tych koni było wyłącznie zasługą klaczy matek, które chociaż łączone z ogierami gorszej klasy tak się dobrze dziedziczyły. Wprawdzie nadzieja często zawodzi, są jednak teraz wszystkie dane po temu, że obecny reproduktor w stadzie Dylągowskim Wily Attorney wda się w swego ojca Tredennis'a i przyrodniego brata a zarazem wuja Bachelor's Double'a i będzie dla polskiej hodowli dodatnim nabytkiem.

(D. c. n) *Hp.*



MON PETIT 5 l. og. gn. po Ex Voto i Garde Malade, zwycięzca Wielkiej Nagrody miasta Nicei 1925 r.

O Hodowli Konia w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Konkretne hippologiczne wartości posiadane przez Państwo Polskie przedstawiają się jak następuje: 1) środowisko hodowlane; 2) niezmienne zamiłowanie ludności, dawne tradycje i rutyna hodowlana; 3) materjał orjentalny; 4) materjał o krwi angielskiej; 5) produkty najróżniejszych mieszanin; 6) koń miejscowy i 7) zasoby zakładów hodowlanych Zarządu Stadnin Państwowych.

Środowisko hodowlane w Polsce jest naogół sprzyjające dla chowu koni. Suchy, kontynentalny klimat jest zdrowy i odpowiedni dla szlachetnych, jędrnych koni. . Liczne pa-

stwiska naturalne i przeważnie wystarczające a nieraz bardzo znaczne przestrzenie łąkowe są w stanie przy jakiej takiej meljoracji zapewnić ogromne ilości stosunkowo niedrogiej paszy. Przy różnorodnej glebie od lekkiej piaszczystej do najcięższej gliniastej, miejscami niezmiernie bogatej, nawet czarnoziemnej, dzięki dobrze się rozwijającej kulturze rolnej nieużytki znajdują się tylko wyjątkowo. Większa część kraju posiada podglebie zasobne w wapno to też trawy i rośliny pastewne rodzą się przeważnie dobrze. Ilość łatwo produkowanego owsa daje możność należycie intensywnego utrzymania licznych stad. Zżycie się ludności z hodowlą odwieczne powoduje znaczne rozpowszechnienie hodowli.

Statystyka z roku 1912 wykazuje, że na 1 klm. kwadratowy powierzchni przypadło jednostek końskich więcej niż gdzieindziej, a mianowicie:

na Kresach południowo-wschodnich	13,9
w Królestwie Kongresowem . . .	12,6
w Małopolsce	11,5
w Wielkopolsce	10,3
na Litwie i Białorusi	8,0

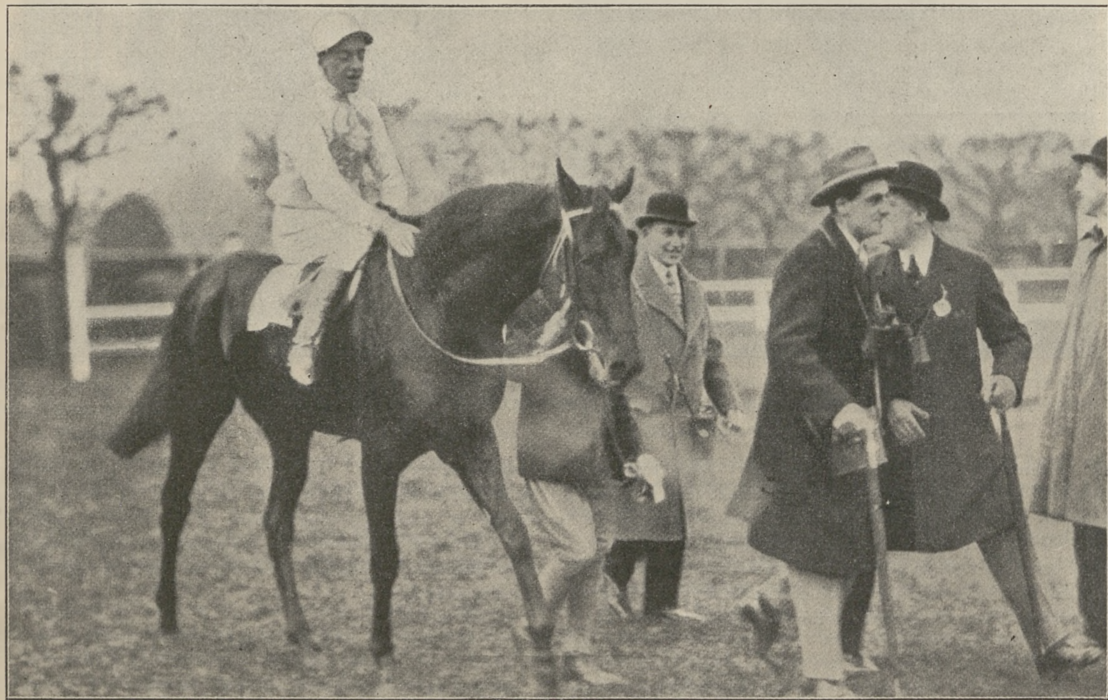
jednocześnie zaś Niemcy miały 8,3, Anglja 6,3, Rosja Europejska 4,3.

wykorzystania znajdującego się w kraju materjału stadnego oraz zorganizowania zarówno państwowej jak i społecznej hodowli koni, dla których postarano się o jaknajwiększą ilość szlachetnych zwierząt zarodowych.

Pośpiech, z którym wojska i władze zaborcze opuszczały w 1918 r. Polskę, sprawił, że zdążyli uprowadzić z sobą tylko pewną część ogierów rozmieszczonych w stadach państwowych Wielkopolski, Pomorza, Małopolski i rządzonej przez austrjaków części Kongresówki. Ta wartościowa spuścizna, pomimo ogierów zagrabionych w ostatniej chwili, wyniosła do 600 ogierów austro-węgierskich i przeszło 500 ogierów niemieckich.

Konie te stały się pierwszym punktem wyjścia dla powstającego Zarządu Stadnin Państwowych a przy współdziałaniu czynników społecznych nawet pierwszy okres rozpłodowy 1919 r. nie został zmarnowany i miał przebieg prawie normalny.

Następnym a bardzo doniosłym aktem hodowlanym czynników rządowych, przy poparciu pomocy przedstawicieli prywatnej hodowli, było, związane ze znacznemi trudnościami jak np. posyłaniem całego pociągu po konie wraz z paszą dla nich do Wiednia, nabycie i sprowadzenie w marcu 1919 r. 241 koni, klaczy i ogierów oraz młodzieży ras arabskiej (przeważnie), angielskiej oraz lippizańskiej i huculskiej, należnych nam z repartycji własności monarchji Austro-Węgierskiej. Po wybraniu najprzedniejszego materjału w liczbie 73 sztuk, 54 dla państwowych stadnin koni i 19 ogierów dla stad, reszta 168 sztuk została drogą losowania rozsprzedana między prywatnych hodowców.



DIOMEDES, najlepszy dwulatek angielski, po wygraniu Hurst Park Plate.

Wobec tego, że spis koni w roku 1921 wykazał bez Śląska i Wilna 3,201,166 sztuk, obecnie wypada na jeden kilometr kwadratowy powierzchni powyżej ośmiu koni; licząc inaczej jeden koń przypada na 10 mieszkańaów.

Zakorzenione tradycje hodowlane sprawiły, że bezpośrednio po pozbyciu się różnorodnych okupantów z Polski zostały przedsięwzięte umiejętne wysiłki w celu najlepszego

W czerwcu również 1919 roku wróciły z Odesy pod kierunkiem obecnego Dyrektora Stadnin Państwowych pana F. Jurjewicza 252 konie pełnej krwi, z czego 14 zostało zaliczonych do stadnin państwowych; w jesieni tegoż roku wróciło dalszych 10 reewakuowanych z Rosji koni.

Dalej w lecie 1919 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych nabyło 60 pierwszorzędnych koni pełnej krwi, z likwidującej się Austrji; konie te w jesieni tegoż roku zaliczono do stadnin państwowych Ministerstwa Rolnictwa.

W następnych latach starano się również wykorzystywać pomyślne okazje i konjunktury, wprowadzając w ten sposób cenny materjał stadny angielski a częściowo i arabski zarówno do państwowej jak i prywatnej hodowli.

Przez upadek arabskiej hodowli w Małopolsce i zupełne zniszczenie wybitnych stad kresów południowo-wschodnich stan naszej orjentalnej hodowli został groźnie nadwyrężony. Wobec braku odnośnych zestawień, niepodobieństwem jest ścisłe ustalenie liczby posiadanych koni wschodnich. Opierając się jednak na danych o niektórych uratowanych szczątkach i na znacznem rozpowszechnieniu tej rasy przed wojną nie popełnimy chyba jaskrawej pomyłki, określając ilość naszych państwowych i prywatnych arabskich klaczy na przeszło 160 sztuk, a arabskich ogierów cyfrą 40 — 50 sztuk. Postępując w ten sam sposób w stosunku do koni pół krwi orjentalnej otrzymany, w tym wypadku w szerszem może przybliżeniu, cyfrę około 500 klaczy i około 250 ogierów. Z naszych liczniejszych hodowli poza państwową należy wymienić stada w Gumniskach Pełkini, Korcu, Porycku, Szumsku, Borówku, Bronicach i t. d.



Jan Grabowski
Generalny Inspektor Zarządu Stadnin Państwowych.

Posiłkowanie się przez nasze szerokie koła hodowlane reproduktorami wschodniej krwi dla wyrównania i regeneracji dorywczo uzupełnianych stad, jak również dla koni gromad wiejskich, może liczyć właśnie u nas na szczególnie szybkie i dodatnie rezultaty, ponieważ krew użytych orjentali natrafi w bardzo znacznej ilości wypadków na bliższe lub odleglejsze te same lub pokrewne czynniki.

Rękojmią, że materjał orjentalny będzie należycie zregestrowany i poprowadzony, mogą służyć oprócz nie wygasłego przywiązania u nas i odziedziczonego pewnego kultu dla konia Wschodu liczne głosy z kół hodowców, domagające się już teraz otworzenia zapisów do księgi stad orjentalnych, oraz, co należy podkreślić ze szczególnem uznaniem i radością, zaprowadzenia prób dzielności (wyścigów) koni wschodnich. Wprowadzenie w życie tych w najwyższym stopniu słusznych i celowych dążeń oraz organizowanie co jakiś czas zbiorowego importu rdzennie czystego a bacznie wybranego materjału zarodowego sprawi, że polska hodowla orjentalnych koni będzie bewzględnie przodująca, co, oprócz zadowolenia narodowej dumy, jest wstanie stać się czynnikiem bardzo korzystnego eksportu zawsze i wszędzie wysoko cenionego pierwszorzędnego materjału stadnego.

Jak trudno naogół o wartościowy arabski materjał zarodowy widać i stąd, że le gros tego, co obecnie w tym kierunku posiadamy, jest wychowane na własnym terytorjum narodowem. Na 37 państwowych ogierów czystej krwi arabskiej z roku 1921 było 23 urodzonych w Polsce z czego 14 w Małopolsce, a 9 w Sławucie i Antoninach; pozostałe 14 pochodziło z Radowiec i Babolny. Zupełny upadek tej dawniej obszernej hodowli w Austrji oraz znaczne zmniejszenie się hodowli Węgierskiej czyni tem aktualniejszym tak uświęcony w Polsce chów koni wschodnich.

Możność natomiast czerpania z zagranicy ułatwiła nam nabycie większych ilości koni pełnej krwi angielskiej. To też hodowla ta stanęła u nas na dość już znacznej wysokości.

Po za wyjątkowo nielicznemi jednostkami koni pełnej krwi, które przetrwały spustoszenie wielkiej wojny w kraju, w Austrji lub Niemczech oraz reewakuowanych z Rosji, wszystkie inne przybyły do nas z zewnątrz, jak to już było wyżej wyszczególnione Zarówno Zarząd Stadnin Państwowych, jak i przy pomocy Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni prywatni hodowcy w dalszym ciągu importują corocznie konie pełnej krwi z Anglji, Austrji, Francji, Niemiec i Węgier. Ostatnio przybywają też konie pełnej krwi z rewindykacji niemieckiej. Wszystkie te nabytki po większej części bardzo dodatnie, niektóre wprost wyjątkowej wartości, dają razem z materjałem już w kraju dojrzałym, według „Polskiej Księgi Stadnej Koni Pełnej Krwi Angielskiej", założonej na mocy rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 17.IX 1924 r., ostatnio 830 dziś już z pewnością przeszło 850 koni stadnych bez młodzieży treningowej. W próbach wyścigowych na torze Warszawskim w r. 1922 brało udział 184 konie. W ostatnich latach przed wojną mieliśmy w kraju około 927 koni pełnej krwi. Jak widać z powyższych liczb jesteśmy w tym dziale na dobrej drodze rozwoju. Początkowo prawie pogłównie importowany materjał pełnej krwi, rozradzając się obecnie i aklimatyzując przy stałym, dobrze obmyślonym przypływie świeżej krwi z zagranicy przedewszystkiem z kolebki swojej, z Anglji, będzie w stanie należycie spełniać swoją cenną rolę uszlachetniania szerokich mas koni.

Znaczną pomocą w zupełnym rozkwicie naszej hodowli pełnej krwi będzie polityczny i gospodarczy powrót Europy do równowagi, co nam pozwoli, wzorem lat przedwojennych na posyłanie klaczy do przodujących ogierów zagranicznych, umożliwiając w ten sposób stosowanie w całej rozciągłości tak ważnego doboru odpowiednich prądów krwi.

Polska hodowla pełnej krwi po za hodowlą państwową liczy stosunkowo bardzo niewiele liczebniejszych stadnin jak np. w Widzowie, Brzeziu, Krasnem, Lesznie, Golejewku, Iwnie, Ostromecku i t. p. Przeważnie zaś hodowcy posiadają po kilka do 10 klaczy, które na sezon rozpłodowy przysyłają do ogierów państwowego działu pełnej krwi w Janowie lub do innych właścicieli klasowych ogierów, niestety, mało licznych.

Największa ilość koni pełnej krwi koncentruje się w byłem Królestwie Kongresowem, poczem idzie Wielkopolska z wymienionemi wyżej trzema stadami; w Małopolsce hodowla jest tymczasem dość mało liczebna, Kresy zaś wschodnie dotychczas nie prowadzą prawie zupełnie tego działu hodowli, co się objaśnia największym stopniem zniszczenia wojennego.

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, przemianowane z dawnego Towarzystwa Wyścigowego, prowadzi swe prace w tym samym lokalu i do niedawna pod tym samem przewodnictwem prezesa F. Jurjewicza jak ostatnio przed wojną, a wierne swym tradycjom czuwa nad rozwojem hodowli ogólno-krajowej, zasilając w miarę możności wszelkie poczynania będące w związku z chowem koni.

Po za warszawskim torem wyścigowym istnieją tory pomniejsze w Poznaniu, Krakowie, Piotrkowie, Radomiu, gdzie obok pełnej krwi biega pół krew, choć i w Warszawie ta ostatnia nie jest wykluczona. Ruchowi wyścigowemu w Polsce można zdaje się rokować stopniowy szeroki rozwój.

Pomyślny stan hodowli koni pełnej krwi jest jednym z decydujących czynników dla pozostającej z nim w bliskim związku hodowli pół krwi.

Ten zakres hodowlany niezmiernie ucierpiał podczas wojny, armje wszystkich trzech zaborów zabrały co się tylko ruszać mogło, a ukryć nie dało, utrudniając chwilowo należyte zaprowidowanie własnego naszego wojska. Tu jednak widzi się w całej pełni jak ważnym czynnikiem jest wogóle, a jak powszechnym w Polsce prawdziwe zamiłowanie hodowlane. Siwowłosi hodowcy, którym losy zniweczyły drogocenne stadniny, dorobek nie jednego nieraz pokolenia, zaczynają ze świeżym zapałem od początku, pielęgnując pieczołowicie rzadkie pozostałe okazy, zabiegając z trudem i kosztem o zdobycie nowego podkładu, który w ich starannych i umiejętnych rękach, przy daj Boże jaknajodpowiedniejszej pomocy czynników rządowych, znowu da wkrótce polskiemu żołnierzowi wiernego polskiego konia bojowego, dzielnym hodowcom nagrodę ciężkiej pracy i zachętę do dalszych wysiłków, a całemu narodowi znakomicie bogactwa przysporzy.

Liczne wystawy i pokazy, oraz hodowlane objazdy kraju wykazują takie zdrowe dążenie do postępu, taki choć bezimienny, lecz często dodatni pokład hodowlany a nieraz takie prawdziwe perły, że pomimo niemożności z braku szczegółowych danych liczbowego ujęcia tego działu każdy mający bezpośrednią styczność z ogólno-krajową hodowlą bezwzględnie przyzna, że powyższe pomyślne wróżby są oparte na zupełnie realnych spostrzeżeniach i faktach.

Właściwej pół krwi jest bardzo niewiele lecz zato koni, odpowiadających określeniu „szlachetny, uszlachetniony a przynajmniej poprawny" jest z każdym dniem więcej.

Oczywiście cała ta gromada końska wymaga szczegółowej klasyfikacji i uporządkowania. Ta pierwszorzędnej wagi praca wkroczyła już na realne tory. Pierwsza wprowadziła regestrację Wielkopolska, gdzie z ramienia Poznańskiej Izby Rolniczej prowadzi się bardzo systematycznie „Księgę rodowodową". Ostatnio zaś powstał z inicjatywy Sekcji chowu koni przy Centralnem Towarzystwie Rolniczem w Warszawie „Związek Hodowców Konia Szlachetnego Pół-Krwi", zbierający zapisy materjału do ksiąg stadnych, zmierzających do objęcia całego Państwa

Czynnikiem, hodowlanym nie mniej ważnym jak regestracja, są wszechstronne próby dzielności koni. Zbawienny jest w tym kierunku rozwój prowincjonalnych hippicznych Kół Sportowych, które pod egidą Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni i Klubu Jazdy w Warszawie, jako centralnych instytucji, wyrabiają ducha jeździeckiego oraz dają pole wypróbowania jakości posiadanego materjału hodowlanego. Coroczne powstawanie nowych placówek tego rodzaju i przyrost uczestników pozwalają ufać, że skromne tymczasem początki znakomicie się rozwiną i oddadzą pierwszorzędne usługi ogólno krajowej hodowli.



Janusz hr. Czarnecki
Hodowca i właściciel stajni wyścigowej

Dla doprowadzenia i utrzymania hodowli na należytym poziomie niezbędnym jest, aby prawidłowe gospodarstwa hodowlane nie podlegały zamierzonemu przez prawodawstwo ograniczeniu posiadanej ziemi, a to w celu zabezpieczenia terenu niezbędnego dla większych stad, które same tylko są w stanie zapewnić odpowiednią jakość wysoce szlachetnych koni. Chów prawdziwego konia wojskowego zwłaszcza wierzchowego wymaga specjalnych warunków wychowania i znacznej kultury hodowlanej; to samo tylko z jeszcze większym naciskiem należy powiedzieć o ilościowo niedostatecznym u nas koniu rozpłodowym tak potrzebnym dla szerokiej hodowli, dla której prowadzone z wielkim nakładem pracy umiejętności i kosztu, wzorowe stada większej

własności ziemskiej są nieocenionym rozsadnikiem. Projektowane uporządkowanie naszych stosunków agrarnych może się stać niezmiernie ważnym czynnikiem prawidłowego rozwoju szerokiej hodowli przez obowiązkowe jaknajszybsze skomasowanie gospodarstw włościańskich, które przez swoje nieprawdopodobne rozkawałkowanie nie są wstanie dojść ani do należytej kultury rolnej, też i racjonanalnie wychowywać inwentarze.

(D. c. n.)

Zd. Poklewski-Koziełł.

Doping i jego dzieje u nas.

Dopingowanie koni wyścigowych przed wyścigiem jest wynalazkiem amerykańskim, znanym mniej więcej od lat trzydziestu. Z ojczyzny dopingu ze St. Zjednoczonych Ameryki północnej, doping dotarł i rozprzestrzenił się we wszystkich krajach cywilizowanych prócz Anglji, gdzie go wkrótce wykorzeniono. W Rosji pierwszym koniem dopingowanym przed wyścigiem był Miltjades (Miltjad), zwycięzca moskiewskiego Derby w r. 1899, trenowany przez Nowikowa. Ten że Nowikow powtórzył swój eksperyment w rok później z Alfonsem Daudet zwycięzcą Derby z r. 1900.



Romana z Czarnowskich
hr. Czarnecka.

W rok później doping dotarł i do Warszawy, przywieziony tu przez żokieja Sloana. Dosiadane przez niego konie wygrywały raz po raz, co przypisywano bądź nowemu treningowi, bądź specjalnemu dosiadaniu konia, nie wierzono bowiem, żeby ten sam koń mógł skutkiem dopingu wygrywać parę razy. Jednak sprowadzeni do nas później inni żokieje amerykańscy nie ziścili pokładanych w nich nadziei, co naprowadziło mnie na podejrzenie, że zwycięstwa Sloana są innego pochodzenia. Dopiero sprowadzony do Petersburga w środku sezonu 1910 r. trener amerykański Keen pokazał nam coś nowego: konie przez niego trenowane niezwykle szybko zmieniały formę, choć w samym treningu Keen prawie nic nowego nie dawał. Jedynie wprowadził używanie sekundnika, który był dla niego, wbrew naszym mniemaniom, wyrocznią, zmienił system pojenia koni, zostawiając im w boksach przez cały dzień kubełki z wodą, oraz zaprowadził kucie na ostro na wszystkie cztery nogi, oblewanie letnią wodą po wyścigu etc. Oczywiście te drobne zmiany nie tłomaczyły wcale tego wielkiego powodzenia, jakie przeważnie miewały konie trenowane przez Keena. Zmiany te były tylko pozorami, zakrywającymi istotny środek służący do podniesienia szans koni — mianowicie doping, na czem później złapałem Keena, będąc jeszcze w Petersburgu, gdzie widziałem, jak na pół godziny przed wyścigiem dawał koniowi jakiś proszek. Wobec tego zwolniłem go natychmiast ze służby. Ówcześni jednak właściciele stajen i ich menagerzy, gdy im ten fakt zakomunikowałem, nie znaleźli w tym nic karygodnego, wobec czego Keena na jego stanowisko przywróciłem.

Dziwny ten punkt widzenia miał ten tylko dobry skutek, że Keen odtąd przestał się przedemną ze swemi praktykami ukrywać, a ja miałem możność zaznajomić się nieco z tajnikami i skutkami dopingu, przyczem sam ów trener wyjaśnił mi, że zaniechanie dopingu jest „niemożliwe", gdyż szanse konia nie podnieconego tym środkiem są wobec koni dopingowanych przez Sloana bardzo małe.

Z doświadczeń moich wynika, że tak jest istotnie prawie zawsze, doping bowiem za pomocą środków podniecających działanie serca i krążenie krwi (tak zwane w medycynie excitantia) znacznie powiększa na pewien okres czasu sprawność konia, jego wytrzymałość i energję.

Z tegoż doświadczenia doszedłem do przekonania, że dowodem bezzawodnym, że konia zdopingowano jest:

1) Jeżeli wprowadzony koń po 10 minutach po wyścigu do boksu zacznie się rzucać, walić łbem o ścianę lub latać po boksie jak oszalały.

2) Rażące zmiany form konia w wyścigu, jeżeli bez żadnej widocznej przyczyny: oddechu, kulawizny, jazdy, toru, wagi i dystansu raz wygrywa wyścig, a raz w tej samej kompanji przegrywa.

Do oznak konia zdopingowanego, na podstawie których nie odważyłbym się pozbywać ludzi pracy — należą:

1) Analiza krwi i śliny bezpośrednio po biegu. Jeśli analiza wykaże strychninę, morfinę, cocainę i inne środki w rodzaju excitantia.

2) Powiększone znacznie źrenice oka lub bielma na nim.

3) Zbyt obfity pot na koniu przed wyścigiem albo piana w pysku.

4) Sposób wygrania konia w surowym wyścigu.

Zaznaczywszy oznaki dopingu muszę z kolei przytoczyć i jego skutki, na ogół biorąc dla koni fatalne. Przedewszystkiem konie dopingowane przez dłuższy okres czasu tępieją, tracą swój żywy, rzeźki wygląd, sierść ich staje się nastroszona, a skóra często oblewa się zimnym potem. Bezwzględnie brockendawn'y u koni zdopingowanych bywają rzadkością, ale za to częściej łamią sobie nogi i padają od różnych chorób, gdyż są na ogół mniej odporne od koni nie podniecanych dopingiem. Przeciętnie też żyją krócej.

flyer bije stayera, a już na 2000 mtr. stayer flyera, to jeżeli zdopingujemy stayera to różnica się nie zmieni, tylko czym dłuższy dystans tem łatwiej go pobije. Jeżeli zaś zdopingujemy flyera to na każdym dystansie flyer pobije stayera. Jeżeli obydwa konie zdopingujemy to również flyer pobije stayera na każdym dystansie z czego wypływa, że tylko flyer zyskuje na dopingowaniu, a wniosek taki, że przy dopingowaniu koni w wyścigach trzeba hodować szybkoskoczki, a nie konie zdrowe i wytrzymałe, co znów jest



GIDRAN XXXVI og. pół krwi arabskiej, reproduktor stadniny państwowej w Janowie.

w przeciwności z racjonalną hodowlą koni półkrwi, a w szczególności dla remontu wojskowego.

Prócz tych ujemnych cech dopingu istnieją i inne — powiedziałbym zwodnicze. Doping zastosowany nie w porę nic koniowi podczas wyścigu nie pomoże—raczej przeciwnie. Jego efekt musi wypaść na sam okres wyścigu, inaczej raczej szkodzi.

Po za tem nie trzeba mniemać, żeby doping zawsze podnosił szanse konia, albo gałganowi bez speedu miałby go dodać. Nie! tylko pozwoli mu z jego własnym speedem przejść dłuższy dystans. Tak naprzykład: jeżeli weźmiemy dwa konie jednej klasy jednego stayera a drugiego flyera, a między niemi byłaby ta różnica, że na 1000 mtr.

Ale gdyby nawet doping nie był dla koni szkodliwy, gdyby (jak to nie jest) każdemu koniowi znakomicie podnosił szanse wygrania, to tembardziej powinien by być prześladowany i tępiony zarówno z punktu widzenia hodowlanego, wyścigowego jak i przedewszystkiem etycznego.

Mąci on i zaciemnia racjonalną ocenę zdrowia, wytrzymałości i sprawności konia. Fałszuje wynik wyścigu i do pięknej atmosfery sportowej wprowadza element oszukaństwa.

To też prawie wszędzie jest on zakazany i zwalczany, choć prawie wszędzie jest jeszcze cichaczem praktykowany. W roku 1912 zjeździłem prawie wszystkie większe tory wyścigowe Europy, wiem jak się rzecz przedstawia. Wiem też, że wyjątek pod tym względem stanowi Anglja. Ale też jest to jedyny kraj, gdzie z dopingiem walczą racjonalnie. Nie szukają go w koniu, ale w skutkach. Sędziowie (stuarci) mają poczucie zdolności konia, wiedzą, co który może okazać w normalnym stanie, a czego nie może, a przytem mają baczne oko na menagerów, trenerów oraz żokejów, — bez pardonu dyskwalifikują wszystkich, którzy pod tym względem budzą jakieś poważne podejrzenia.

Jest to piękny przykład dla wszystkich, którym sprawa racjonalnej hodowli koni wyścigowych leży na sercu i dla naszego Tow. wyścigów konnych przedewszystkiem.

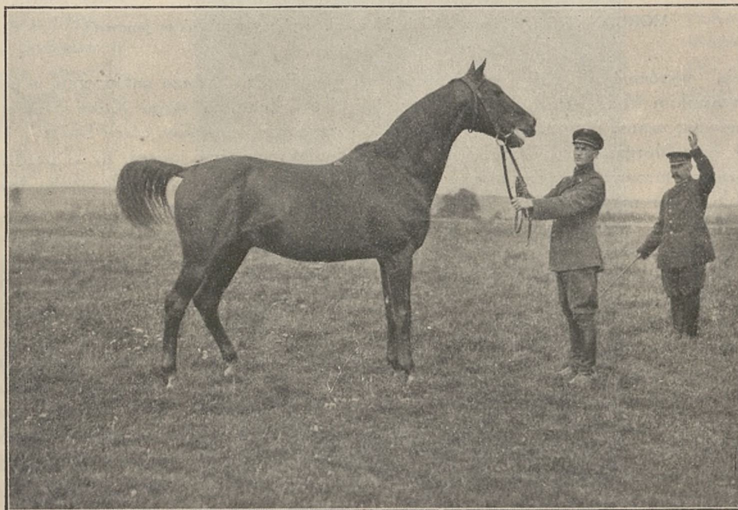
Bolesław Wielogłowski.

Bilans sportowo-hodowlany 1924 r.

(Dokończenie)

Na dziewiątem miejscu podług wygranych stoi zagraniczna niemiecka Bajka hr. J. Czarneckiego. Córka Eider'a i Therese biegała 6 razy, i wygrała 4 pierwsze, 1 drugą i 1 trzecią nagrodę, zarabiając swemu właścicielowi 2730 zł.

Już w połowie sierpnia Bajka zwracała na siebie uwagę swoimi wyróżniającymi się galopami i miała na torze bardzo wysoką opinję, przed rozpoczęciem się jednak sezonu miała pewną przerwę w robocie, pomimo to ufna w swoją przewagę stanęła u startu już w drugim dniu jesiennego sezonu w gonitwie I-szej kategorji. Tu źrebica hr. J. Czarneckiego, zwalczywszy prowadzącego wyścig Too Good'a i Terefere, uległa w końcowej walce, odciągniętej na pierwszej bardzo szybkiej połowie dystansu, Kruszyńskiej Czerlonie, która ją pobiła zupełnie pewnie o jedną długość Po tym nieudanym, zdawało się, debiucie trener, zdenerwowany najwidoczniej porażką swej faworytki, zapisuje ją natychmiast w najbliższym dniu wyścigowym i tu Bajka łatwo wygrywa wyścig od Bystrzycy i Gruli, a dalej następują trzy jeszcze bardzo łatwe zwycięstwa nad Turkawką, Czeczugą i Iwo. Następnie córka Eidera staje u startu w nagrodzie im. bar. J. Fanshawe, porównawczej ze starszymi końmi i tu, przeprowadzona bardzo nieudolnie przez żokieja Weckermana, przegrywa wyścig nietylko do fenomenalnej na dystansie 1300 mtr. Lanoline, lecz w końcowej walce ulega jeszcze o głowę zwyciężczyni tejże nagrody z roku 1923-go Perichole, bijąc jednak klasową Rutę, Azamata i swego towarzysza stajni Bojara, dodanego jej do pomocy.



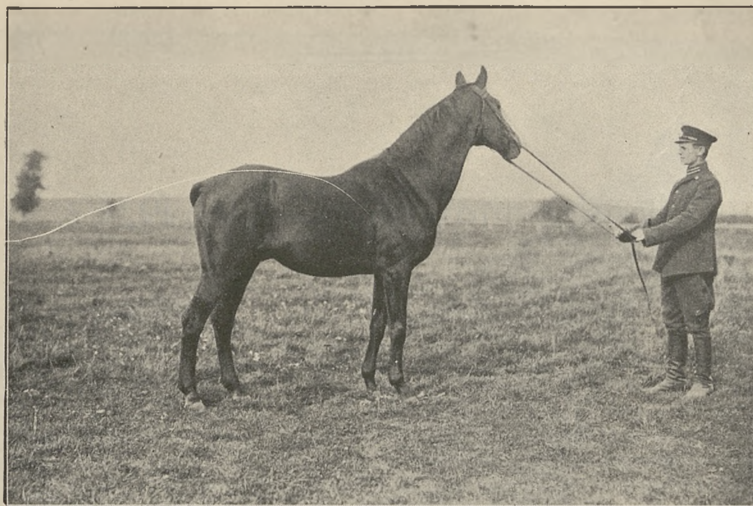
MOŚCI KSIĄŻE (Sac à Papier i Izbica), wybitny reproduktor Janowski.

Przeglądając więc dwuletnią karjerę wyścigową źrebicy hr. J. Czarneckiego, widzimy, że przegrała ona pierwszy w swem życiu wyścig w niekorzystnych dla siebie warunkach kondycji do Czerlony, której klasa niestety powtórnie stwierdzoną nie była z powodu nieszczęśliwego wypadku na robocie,(zgładzoną została), że uległa w porównawczej próbie wybitnym fleyerom czterolatkom Lanoline i Perichole, z którymi nie tylko nikt z jej rówieśników nie chciał współzawodniczyć, lecz od tego zaszczytu uchyliła się również elita trzyletniej młodzieży, dalej widzimy, że z owymi wybitnymi fleyer'ami w nagrodzie im. bar. Fanshawe, przy lepszym żokeju, mogła się zachować bezwarunkowo lepiej i pobić conajmniej Perichole, która bądź co bądź jest już dla porównań doskonałą miarą. Wszystko to razem wzięte pozwala przypuszczać, że córka Eidera i Therese

w wyścigach międzynarodowych będzie biegać doskonale, a między rówieśnikami odznaczy się wybitnie.

Duże nadzieje rokował w lecie Iwo 1-go pułku Ułanów Krechowieckich, który przed sezonem był narówni z Demonem jednym z najpierwszych faworytów na nagrodę Próby dla 2 l. ogierów, Syn Morganatica rosły źrebiec, lecz z wyglądem zupełnie niemowlęcym, i całkiem jeszcze niezrównoważony w budowie miał bardzo znaczne przebłyski klasy, której jednak wykazał w publicznych próbach stosunkowo zamało.

Po stylowym zwycięztwie odniesionym nad Promienistym i Forwardem, następnie po zaszczytnym walkowerze, gdzie trójka współzawodników przezornie się wycofała, następuje punkt kulminacyjny karjery wychowanka stada p. L. Orpiszewskiego, zwycięztwo jego nad Cymbarką, która już przedtem zdołała się wyróżnić w najzaszczytniejszej nagrodzie sezonu warszawskim Middle Park Plate, i gdyby ten wyścig była jakakolwiek szansa uważać za miarodajny, to zmuszeni bylibyśmy syna Morganatica i Czafranki postawić w najpierwszym szeregu torowych bojowników w klasycznych wyścigach bieżącego roku, a Bajkę, która zaraz w następnym wyścigu literalnie cantrowała z Iwo, nazwać byśmy musieli wprost fenomenalną. Zachowując jednak pewną rezerwę co do wyżej przytoczonego wyścigu, uważam, że źrebiec 1-go pułku Ułanów Krechowieckich, przy sprzyjających warunkach przezimowania, o ile sformuje się należycie, może się okazać na przyszłość bardzo niebezpiecznym szermierzem nawet w najlepszych kompanjach.



MORGANATIC (St. Simon i Molly Morgan), wybitny reproduktor Janowski

Pomijając następnie cały szereg koni, które dobrze biegały w dwuletnim wieku i w przyszłości powinny być bardzo użytecznemi końmi jak: Bijou, Bojar Maskarada, Murat, Grula, Dzisna, Czekan etc., musimy się zastanowić jeszcze nad końmi, które miały w roku zeszłym swoje bardzo piękne momenty, z najrozmaitszych powodów jednak nie wykazały prawdziwej swej wartości, lub też z klasą się nie mierzyły. Do takich należą przedewszystkiem Dynamo, Dagmara, Dyletantka wszystkie trzy wychowanki Państwowego Janowskiego stada, należące do trzech różnych właścicieli sportsmanów.

Córka Carabasa i klasowej Bomby Dynamo całe lato prawie szwankowała na zdrowiu to w tym, to w innym kierunku, i wskutek tego o jakiejkolwiek jej kondycji nie mogło być mowy, wygrała jednakże trzy wyścigi i trzy razy była drugą, przy sześciu swych w wieku dwuletnim wystąpieniach, zdradzając tem niepowszednią klasę i, jeżeli warunki zdrowia pozwolą jej trenerowi wyprowadzić córkę Bomby na wiosnę do startu w porządku, będzie ona z pewnością wybitną trzylatką.

Raz jeden wystąpiła w szrankach Dagmara XIV pułku Ułanów Jazłowieckich, wygrywając gonitwę od sześciu niezłych współzawodników. Córka Cylby i Reine Fiamette, która dała już przedtem Air Marshall'a, Hersona, Sewastopola i Królewicza, przed otwarciem sezonu już miewała bardzo dobre galopy i liczyła się obok Donny Rosy i Kruszyńskich źrebic za najpoważniejszą kandydatkę na nagrodę Próby, uległa jednak na robocie pewnemu wypadkowi, który, aczkolwiek nie wywołał zgubnych następstw, wyprowadził jednakże Janowską wychowankę z kondycji wskutek zatrzymania w robocie, co jednak na przyszłość może się okazać dla niej bardzo pożytecznem.

Bardzo dobrze galopowała w początkach sezonu również Dyletantka stajni Ktery Szepietów, te same jednak przyczyny zezwoliły córce Dealer'a i Blaustrumpf wystąpić dopiero w późnej jesieni, by 21 października wygrać odrazu „cantrem" gonitwę od wcale niezłej Assiout, Chobota i trzech innych konkurentów.

W cztery dni potem Dyletantka wpada odrazu w pierwszą dwuletnią klasę w dystansowej próbie dla dwulatków w nagrodzie Borowna na dystansie 1600 mtr., gdzie przeprowadziwszy wyścig do prostej linji, tuszuje się w grupie i przychodzi do mety ostatnia za Cymbarką, Donną Rosą i Aralem. Następny swój wyścig sznytowa klacz stajni Ktery Szepietów przegrywa do Too Good'a, bijąc jednakże Czeczugę i Dzisnę, by w dwa dni potem zrobić już zupełnie fatalny wyścig, gdzie przegrała nietylko do Czekana, który tu odniósł łatwe zwycięztwo, ale i do Dumnego, broniąc w zaciętej walce trzecie miejsce od nacierającej nań silnie Assiout.

Dyletantka, jak z tego widać, była odrazu za mocno szarpnięta wyścigami, wskutek czego ostatni jej wyścig był już zły zupełnie i, o ile może on wywrzeć poważne następstwa na przyszłą karjerę wychowanki Janowskiego stada, na klasę jej nie rzuca poważniejszego cienia.

Pomiędzy 21 października a 2 listopada, zażądać od dwulatka, który, tembardziej dopiero co przyszedł do formy, czterech wysiłków to eksploatacja nadmierna, następstwa której mogą wywołać niepożądane rezultaty.

Bardzo pochlebne wieści krążą o Kruszyńskiej Czarnobrewie, córce Runi, a wnuczce fenomenalnej Liry. Klacz

ta nie biegała zupełnie w wieku dwuietnim, lecz przez zimę bardzo się rozwija i rokuje duże nadzieje.

Jest jeszcze kilka koni wyścigowych bardzo obiecujących, ale wypowiadać się co do ich wartości na przyszłość mam zamało danych, przed sezonem jednak, gdy przezimują w zdrowiu i porządku, wrażeniami swojemi nie omieszkam się z czytelnikami podzielić.

Józef Szempliński.

Rody naszych koni arabskich czystej krwi.

(Ciąg dalszy).

SZUMSKO

Ż e u s (Meaborg — Zadymka) ogier kasztan. ur. w r. 1914.

M e a b o r g po Seglavi Dżedranod od Lechji wywodzi swój ród ze strony matki w linji żeńskiej od Abu-Chejla (V — VI) 31.

Z a d y m k a po Araracie od Złotej wywodzi swój ród ze strony ojca w linji żeńskiej od Abu-Chejla (V), ze strony matki w linji żeńskiej od Abu-Chejla (V — V) 51.

Z e u s wykazuje pokrewieństwo z Abu Chejlem (inbreed VI — VI — VI — VI — VII).

A r j a (Equator — Złota) klacz kasztanowata ur. w r. 1919.

E q u a t o r po Arslanie o. a. od Melpomeny wywodzi swój ród ze strony matki w linji męskiej od Abu-Chejla (V) i Pruszyny (VI), w linji żeńskiej od Abu-Chejla (V) i Batran-Agi (VI) 32.

Z ł o t a po Jussufie od Złotówki wywodzi swój ród ze strony matki w linji męskiej od Abu-Chejla (IV), w linji żeńskiej od Abu-Chejla (IV) 52.

A r j a wykazuje pokrewieństwo z Abu-Chejlem (inbreed (V — V — VI — VI), Pruszyną (VII), i Batran-Agą (VII).

RADOWCE

S i g l a v i - B a g d a d y (Siglavi-Bagdady o. a. — Malta) klacz siwa ur. w r. 1908.

M a l t a po Handżar od Republiki wywodzi swój ród ze strony matki w linji żeńskiej od Pruszyny (IV) 53.

S i g l a v i - B a g d a d y wykazuje pokrewieństwo z Pruszyną (V).

H e b d a (Hermit o. a. — 221 Amurath) klacz gniada ur. w r. 1913.

221 A m u r a t h po Amurath od Odyssei i wywodzi swój ród ze strony matki w linji żeńskiej od Pruszyny (IV) 54.

H e b d a wykazuje pokrewieństwo z Pruszyną (V).

H e r m i t k a (Hermit o. a — Belgja) klacz siwa z hreczką ur. w r. 1913.

B e ł g j a po Mazepie od Japonji wywodzi swój ród ze strony ojca w linji męskiej od Abu-Chejla (V) i Pruszyny (VI), w linji żeńskiej od Abu-Chejla (VII) i Pruszyny (IV) ze strony matki w linji męskiej od Abu-Chejla (V — V) i Batran-Agi (VI), w linji żeńskiej od Betran-Agi (V) 55.

H e r m i t k a wykazuje pokrewieństwo z Abu-Chejlem (VI — VI — VI — VIII), Pruszyną (V — VII) i Batran-Agą (VI — VII).

K o a l i c j a (Kohejlan IV—238 Amurath) klacz siwa ur. w r 1918.

238 A m u r a t h po Amurath od Malty wywodzi swój ród ze strony matki w linji żeńskiej od Pruszyny (V).

K o a l i c j a wykazuje pokrewieństwo z Pruszyną (VI).

JANÓW-PODLASKI.

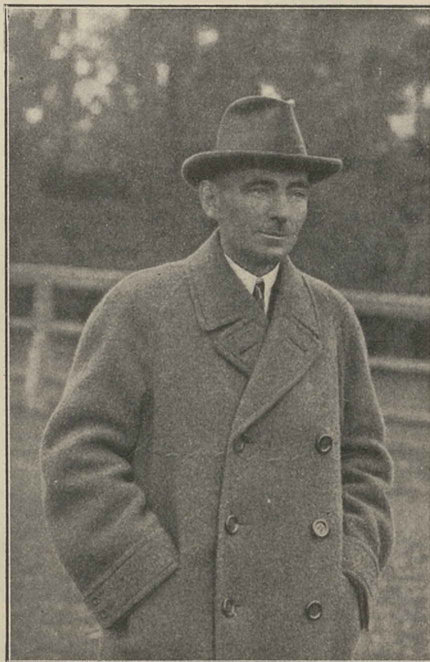
A r a b j a (Kohejlan — Anielka) klacz siwa ur. w r. 1919.

A n i e l k a po Amurath od Belgji wywodzi swój ród ze strony matki w linji męskiej od Abu-Chejla (VI — VIII), i Pruszyny (V — VII) w linji żeńskiej od A b u - C h e j l a (VI—VI) i Batran-Agi (VI — VII) 56.

A r a b j a wykazuje pokrewieństwo z Pruszyną (VI — VIII) Abu-Chejlem (VII — VII — VIII — IX), i Batran-Agą (VII — VIII).

(D. c. n)

Dr. Edward Skorkowski.



Franciszek Wełnicki
Trener stajni wyścigowej E. i J. braci Grzybowskich.

GAZELLA

		KRZYŻYK II Krzyżyk o. a.	KOKIETKA-KRZYŻYCZKA Kokietka V r. B. K. S.	KHEDIVE 1899 Khedive			
PERKULA Kohejlan o. a.	BONA I Bagdad o. a.	RÓŻKA Białonogi r. B.	DORA Mlech r. M.	MLECH I Krzyżyk r. Krz. E-D. S.	FARYS 1905 Sahara r. K. E-D. S.		
		BONA II El-Delemi o. a.	GAZELLA 1890 Hafir	FARYS 1900 Attyk			
		CAMELJA III El-Delemi o. a.	CAMEJA IV Hindostan o. a.	THUJA Krzyżyk o. a.	PIELGRZYM-THUJA Pielgrzym II r. B. K. Krz. E-D. G. M. S.		
PIELGRZYM Bagdad o. a.	CAMELJA I Mlecha o. a.	CAMELJA II El-Armis o. a	DAGMAR I El-Delemi o. a.	AMANDA El-Kebir r. K. E-D. S.	PIELGRZYM II Mlech I r. B. K. E-D. Krz. G. M. S.	DERBENT Harda	MUSTAFA Przyjaciółka r. B-A. A. C.
						ARABELLA 1913 Arabella r. W.	
	2 MLECHA 1 Mlecha r. M.	DAGMAR II Dahoman r. S.	DAGMAR III Krzyżyk o a.	HAJDUCZKA Krzyżyk r. Krz. E-D. S.	MAZEPA II 1910 Mazepa r. A-C. P.		
		KADISZA Fatma r. E-D. S.	POMPONIA Zagłoba r. B. K. A Krz. E-D. G. M. S	ZULEJMA 1914 Kohejlan o. a.			
	KALIF Krzyżyk o. a.	KITKA III Kitka II r. B. E-D S	EL-KEBIR II El-Kebir r. K. E-D. S.	ZAGŁOBA 1899 Amanda r. B. K. E-D. G. M. S.			
				ABU-MLECH 1902 Mlech I r. B. K. E-D. G. M. S.			
GAZELLA I Abiat o. a.	ŁANIA El-Delemi o. a.	PAMELA El-Kebir r. K. E-D. S	ŁANIA Al-Nabi r. A. E-D. G.	ALRA Amvit	GAZELLA 1914 Kohejlan o. a.		
				MAZEPA I 1910 Mazepa r. A-C. P.			
					JAGA Łowiczanka r. A-C.	KRYSIA 1917 Tryumf r. B-A. A-C	
	KAPUŚCIANKA El-Delemi o. a.	AL-NABI Siglavi o. a.	DAGMARA Amanda r. B. K E-D. G. M. S.	RAD-MLECH Mlech I r. B. K. Krz. E-D. G. M. S.	ŁOWCZA 1914 Łowiczanka r. A-C.		
				DŻINGISCHAN 1912 Hermil o a.			
	GAZELLA II El-Delemi	GAZELLA III Hindostan	OAZA El-Kebir r. K. E-D S.	FRYGA 1914 Kohejlan o. a.			
				JASKÓŁKA 1918 Fryga r. K. A. E-D. G. S.			
PARASZKA Malta o. a.	DONIA El-Delemi o. a.	PARASZKA El-Kebir r. K. E-D. S.	DURBAR Hermit o. a,	CZARODZIEJ 1918 Gazella K. A. E-D. G. S.			

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Wymiary i waga w dniu 1 stycznia 1925 roku Państwowych źrebiąt urodzonych w roku 1924.**

	Wzrost	W cmtr. ob. kl. piers.	Obw. nadpęcia	Waga w klg.
1) Fellin og. gn. ur. 24.I (Morganatic — Riga)	152	160	19,5	354
2) Fala kl. gn. ur. 26.I (Mości Książe — Dźwina)	146	157	18,5	317
3) Fryne kl. gn. 5.II (Morganatic — Chrysothemis)	140	148	17	262
4) Filar og. gn. 9.II (Balthazar — Chorok Bridge) . .	143	154	18,2	291
5) Frasquita kl. kaszt. 18 II (Mości Książe—Szegély) .	139,5	152	16,6	282
6) Flos og. gn. 26.II (Balthazar — Saffy)	138,5	144,2	17	270
7) Fortel og. gn. 7.III (King's Idler — Cavalla)	136,2	144	17,9	260
8) Florestan og. c.gn. 10.III (Morganatic i Reine Fiammette)	137,5	143	17	240
9) Fez og. gn. 14.III (Manton — 41 Czerkies) . . .	132	133	15,5	208
10) Fatima kl. c.gn. 14.III (Illuminator — Aragwa) . . .	142 5	147,5	17,3	270
11) Farmazon og. kaszt- 18.III (King's Idler — Blitzmadel)	135,3	145,5	17	253
12) Faszoda kl. c- gn. 28.III (pewnie będzie siwa) (Illuminator — Amhara) . . .	134,5	142	16	245
13) Fordham og. c.-gn. 2.IV (Morganatic — Ione) . .	140,5	142	17,1	256
14) Fanaberja kl. gn. 5.IV (Illuminator — Fantazja) .	138	146	16,9	252
15) Fuga kl. gn. 7.IV (Balthazar — Gamma)	137,5	142	15,8	233
16) Figaro og. kaszt. 26.IV (Mości Książe — Rusałka .	134,5	134	16	210
17) Fortuna kl. kaszt 26.IV (Manton — Habe) . . .	135	138	16,2	225
18) Floridor og kaszt. 27.IV (Balthazar — Slivka) . .	136,2	141,5	16,5	234

Różnica w centymetrach między obwodem klatki piersiowej, a wzrostem (*głębokość*).

(Cyfra w nawiasach za nazwą konia pokazuje miejsce które, co do głębokości, zajmował dany koń przy mierzeniu 1 listopada 1924 r.).

1) 12,5 — Frasquita (1); 2) 11 — Filar (3) i Fala 4) 10,2 Farmazon (6); 5) 8—Fanaberja (10), Fryne (4) i Fellin (5); 8) 7,8 Fortel (11); 9) 7,5 Faszoda (8); 10) 5.7 Flos (6); 11) 5,5 Florestan (13), 12) 5,3 Floridor (12); 13) 5—Fatima (14); 14) 4,5 Fuga (9); 15) 3—Fortuna (15); 16) 1,5 Fordham (17); 17) 1 — Fez (17); 18) (—0,5) Figaro (16).

Stosunek wzrostu do obwodu nadpęcia (kościstość).

Cyfra w nawiasach za nazwą konia pokazuje miejsce które, co do kościstości, zajmował dany koń przy mierzeniu 1 listopada 1924 r.

1) 7,61 — Fortel (4); 2) 7,79 — Fellin (2); 3) 7,86 Filar (4); 4) 7,89 — Fala (1); 5) 7,96 — Farmazon (12); 6) — 8 09 Florestan (6). 7) 8,15 — Flos (3) i Frasquita (9); 9) 8,17 Fanaberja (6) 10) 8,22—Fordham (13); 11) 8,235 — Fryne (8); 12) 8,24 — Fatima (14); 13) 8,?5—Floridor (15); 14) 8,33 — Fortuna (11); 15) 8,41 — Figaro (10) i Faszoda (17); 17) 8,52 — Fez (18); 18) 8 7 — Fuga (16).

Stosunek wagi do obwodu nadpęcia:

Cyfra w nawiasach za nazwą konia pokazuje miejsce, które, co do tego stosunku, zajmował dany koń przy mierzeniu 1 listopada 1924 r.

1)13,125 Figaro (1); 2) 13,42 — Fez (4); 3) 13,89 Fortuna (2); 4) 14,12 Florestan (3); 5) 14,18 - Floridor (8); 6) 14,53 Fortel (6); 7) 14,75 Fuga (11); 8) 14,88—Farmazon (10); 9) 14,91 Fanaberja (6); 10) 14,97 Fordham (5). 11) 15,31 — Faszoda (9); 12) 15,91 Fryne (14); 13) 15,61 Fatima (12); 14) 15,88 — Flos (13); 15) 15,99 Filar (15); 16) 16,99 Frasquita (16); 17) 17,14 — Fala (17); 18) 18,15 Fellin (18).

Zwiększenie za 2 miesiące:

Wzrostu — 1) na 7 c. Fellin; 2) 6,8 — Fanaberja; 3) 6,5 Fortuna i Fuga; 5) 6,3 — Florestan; 6) 6 — Fatima i Fala; 8) 5,7 Fortel; 9) 5,3 Faszoda i Frasquita; 11) 5—Flos; 12) 4,6 — Floridor; 13) 4 5—Figaro, Filar i Fryne; 16) 4— Fordham; 17) 3,3 Fez; 18) 2 8 Farmazon.

Obwodu klatki piersiowej — 1) na 11,5 c. Fanaberja; 2) 11 — Florestan i Fortel; 4) 10,5 — Fortuna; 3) 10,3 — Fatima; 6) 9 — Fellin; 7) 8 5 — Floridor, Fordham i Faszoda; 10) 8,3 — Farmazon i Fala; 12) 8 — Filar; 13) 7.5— Frasquita; 14) 7,3 — Fez; 15) 7 — Fuga; 16) 6,7 — Figaro; 17) 6 — Flos; 18) 5,5 — Fryne.

Obwodu nadpęcia — 1) na 1,4 c. — Fortel; 2) 0,9—Faszoda i Fez; 4) 0 8 — Floridor, Farmazon i Fatima; 7) 0,7— Filar i Fellin; 9) 0,5 — Fordham i Florestan; 11) 0,4 — Fortuna i Fanaberja; 13) 0,3 — Fuga; 14) 0,1 — Fryne; 15) nie ma zwiększenia — 0 Figaro, Flos, Frasquita i Fala.

Wagi: 1) o 46 kg — Fortel; 2) 44 — Fellin; 3) 41 — Fordham; 4) 40 — Fatima; 5) 38 — Fanaberja; 6) 37—Florestan; 7) 35 — Fortuna; 8) 33 — Faszoda i Farmazon; 10) 32 — Flos; 11) 31 — Filar; 12) 30 — Fala; 13) 27 - Floridor i Frasquita; 15) 26 - Fuga; 16) 25 — Fez; 17) 24 — Figaro; 18) 20 — Fryne.

Suma zwiększonych centymetrów 3-ch wymiarów.

1) 18.7 — Fanaberja; 2) 18,1 — Fortel; 3) 17,8 — Florestan; 4) 17,4 — Fortuna; 5) 17,1 — Fatima; 6) 16,7—Fellin; 7) 14.7 — Faszoda; 8) 14,3 — Fala; 9) 13,9 — Floridor; 10) 13,8 Fuga; 11) 13,2 Filar; 12) 13 — Fordham; 13) 12,8 Frasquita; 14) 11.9 Farmazon; 15) 11,5 Fez; 16) 11,2 Figaro; 17) 11 Flos; 18) 10,1 Fryne.

Suma zwiększonych wymiarów i przybyłych kilogramów wagi (stopień rozwinięcia za 2 miesiące od 1 listopada 1924 r. do 1 stycznia 1925 r.

1) 64,1 — Fortel, 2) 60,7 — Fellin, 3) 57,1 — Fatima 4) 56,7 — Fanaberja, 5) 54,8—Florestan, 6) 54—Fordham, 7) 52,4 — Fortuna, 8) 47,7 — Faszoda, 9) 44,9—Farmazon, 10) 44,3—Fala, 11) 44,2 — Filar, 12) 43—Flos, 13) 40,9 — Floridor, 14) 39,8—Fuga, 15) 39,8 - Frasquita, 16) 36,5—Fez, 17) 35.2—Figaro, 18) 30,1 Fryne.

	Przeciętna wymiarów w dniu 1.1.25 r.	zwiększenia za 2 mies. od 1.XI.24 do 1.1.25 r.
u ogierków		
wzrostu . . .	138,44 c.	4,86 c.
obw. klatki piers.	144,05 c.	8,1 c.
obwód nadpęcia	17,2 c.	0.74 c.
wagi	258,92 kg.	34,46 kg.
u klaczek		
wzrostu . . .	139,125 c.	5,86 c.
obw. klatki piers.	146,56 c.	8,46 c.
obwód nadpęcia	16,79 c.	0,36 c.
wagi	260,75 kg.	31,12 kg.
u źrebiąt styczniowych		
wzrostu . . .	149 c.	6,5 c.
obw. klatki piers.	158,5 c.	8 65 c.
obwód nadpęcia	19 c.	0,35 c.
wagi	335,5 kg:	37 kg.
u źrebiąt lutowych		
wzrostu . . .	140,4 c.	4,96 c.
obw. klatki piers.	148,74 c.	6,7 c.
obwód nadpęcia	17,26 c.	0,42 c.
wagi	275,4 kg.	29.4 kg.
u źrebiąt marcowych		
wzrostu . . .	137,07 c	5,63 c.
obw. klatki piers.	143,29 c.	8,99 c.
obwód nadpęcia	16,94 c.	0,9 c.
wagi	252 kg.	37,71 kg.
u źrebiąt kwietniowych		
wzrostu . . .	136,17 c.	5,42 c.
obw. klatki piers.	140,21 c.	8,67 c.
obwód nadpęcia	16,43 c.	0,49 c.
wagi	234,29 kg.	32,29 kg.

— **Pan Kazimierz Stolpe,** Komisarz Rządu Polskiego do spraw rewindykacji w Niemczech, z okazji prac w zakresie restytucji mienia — odznaczony został przez rząd francuski tytułem i odznaką Officier de l'Instruction publique.

— **Pani Helena Wojtowiczowa**, żona por. 9 p. ułanów, sportsmana i dzielnego jeźdźca, który z takim powodzeniem dosiadał w wyścigach w Poznaniu i w Krakowie Delfina i Kasztelanki, nabyła do swej stajni wyścigowej klacz kaszt. Taninę, córkę Dark Dawn'a i Wiosny, biegającej dobrze w wieku dwuletnim.

— **Na Walnem Zebraniu Wlkp. Tow. Wyścigów Konnych w dniu 20.I.25 r.** wybrano z pośród Tow. do Zarządu: pp. Kazimierza Żychlińskiego, Andrzeja hr. Żółtowskiego, Janusza hr. Dąmbskiego, Stanisława hr. Łąckiego, Ign. hr. Mielżyńskiego, Konstantego hr. Bnińskiego, hr. Sumińskiego, oraz 2 oficerów, których wybierze Zarząd.

Z pośród wymienionych wybrano na:
Prezesa p. Kazimierza Żychlińskiego,
Wiceprezesa Andrzeja hr. Żółtowskiego,
Sekretarza Ign. hr. Mielżyńskiego,
Skarbnika Stanisława hr. Łąckiego.

— **J. hr. Alvensleben-Schönborn** nabył we Francji dla swego stada w Ostromecku ogiera stadnego Harriera (Harry of Hereford i Alicar).

Harrier urodził się w 1917 r. w Anglji i tam biegał z dużym powodzeniem.

Wygrał nagrody: Duke of York Stakes, Liverpool Plate, County Cup, Midland Breeders 'Foal, Landcashire Hcp. (dwukrotnie), drugim był w Jockey Club Cup w Newmarket i trzecim w Cesarewitch Stakes w Newmarek.

Ogólna wygrana 5000 Ł

Harrier był reproduktorem we Francji w stadzie de Bois — Roussel i pokrywał za cenę 2000 fr.

Og. gn. HARRIER ur. w Anglji 1917 r.

Alicar								Harry of Hereford							
Alt Mark				Persimmon				Caunterhury Pilgrim				John O'Gaunt			
Altiora		Marcion		Perdita II		St. Simon		Pilgrimage		Tristan		La Flèche		Isinglas	
Altiora 9	Glendale 11	Emmeline Maria 16	Royal Hampton 11	Hermione 7	Hampton 10	Saint Angela 11	Galopin 3	Lady Audley 1	The Palmer 3	Thrift 10	Hermit 5	Quiver 3	St. Simon 11	Deadlock 3	Isonomy 19

— **Stajnie treningowe.**

H. ks. Lubomirski.

Trener Antoni Zasępa.

4 l. og. kaszt. Boruta (Oszczep i Hekata),
4 l. kl. gn. Brenta (Oszczep i Sucha),
3 l. kl. c.gn. Cymbarka (Oszczep i Prawda),
3 l kl. gn. Czeczuga (Blue Danube i Pilica),
3 l. kl. gn. Czarnobrewa (Newminster II i Ruń),
2 l. og. gn. Dunajec (Teorban i Medora).

M. Berson.

Trener Walenty Cieślak, żokiej Ignacy Magdaliński.

5 l. og. kaszt. Lelek (Fils du Vent i Alpha),
4 l. og. gn. Nabab (Vadi Halfa i Nabotoris),
4 l. og. c.gn. Falstaff (Fils du Vent i Alpha),
4 l. og. sk.gn. Moucheron (Huszar II i Mundane),
4 l. kl. gn. Angara (Vadi Halfa i Esneh),
4 l. kl. c.gn. Blue Montain (Blue Danube i Montana),
3 l. og. c.gn. Aral (Arak i Alcantara),
3 l. og. kaszt. Valera (Alaric Victor i Poinsettia),
3 l. og. gn. Erie (Arak i Jersey Lilly),
3 l. kl. gn. Assiout (Alaric Victor i Esneh),
3 l. kl. gn. Dulcinea (Morganatic i Chrysothemis),
3 l. kl. gn. Berceuse (Parachute i Bertrix),
2 l. og. gn. Allier (Arak i Alpha),

2 l. og. gn. Caesar (Alaric Victor i Esneh),
2 l. og. c.gn. Monte Catini (Kentish Cob i Montana),
2 l. og. kary Kasztelan (Alaric Victor i Kaśka),
2 l. og. c.gn. Irun (Alaric Victor i Nabotoris),
2 l. kl. kara La Monteria (Alaric Victor i Electra),
2 l. kl. gn. Luba (Huszar II i Lalissa).

Grono oficerów I pułku Ułanów Krechowieckich.

Trener Ignacy Modzelewski

5 l. kl. kara Ma Coquine (Gros Papa i La Champagne),
4 l. og. gn. Cikos (Newminster II i Kerdes),
4 l. og. kaszt Beeth Morgan (Morganatic i Lola Beeth),
3 l. og. cgn. Iwo (Morganatic i Czafranka),
3 l. og. gn. Dunaj (Carabas i Kerdes),
3 l. og. gn. Bagnet (Huszar II i Lola Beeth),
3 l. kl. cgn Imatra (Morganatic i Cyganka),
2 l. og. gn Jurand (Morganatic i Czafranka),
2 l. og. kaszt. Eldorado (Morganatic i Rodija),
2 l. og. cgn. Samun (Parachute i My Baby),
2 l. og. gn. Durban (Newminster II i Reduta),
2 l. kl. gn Jemioła (Lotos i L'Ensorcellée) .

R. Kwiatkowski.

Trener Aleksander Pacurko

3 og gn. Magnat (Morganatic i Gioconda) 1/2 krwi,
3 kl. kara Maskarada (Morganatic i Sevilla) 1/2 krwi,
3 kl. gn. Bajeczna (Bob i Perła),
2 og. gn. Hajdamak (Morganatic i Helenka),
2 og. cgn. Moment (Morganatic i Canzonette).
2 kl. gn. Alfa (Fils du Vent i Amata),
2 kl. kaszt. Kama (Mości Książe i Kathlan) ,

I. Janusz.

Trener Aleksander Pacurko

4 kl. kara Hellade (Hag to Hag i Hygie)

— **Wiadomości z Kozienic.**

Przybyły do Stadniny i zaliczone jako matki stadne zwrócone z wyścigów klacze: Circe, Cylicja i Surma.

Ur. w r. 1924 Faworyt (Manton — Email) padł wskutek anewryzmu zadniej aorty.

Klacz Dźwina poroniła klaczkę po Mości Księciu w 232 dniu źrebności.

Czołowy ogier Ballyheron zabrany został do Sądowej Wiszni.

Przyprowadzone zostały do Kozienic, oprócz wymienionych poprzednio, następujące klacze właścicieli prywatnych: Eugenjusza Grzybowskiego: Tortojada, Etus, Gaberl i Eos; ks. Lubomirskich: Pożoga, Nasza Pani i Reduta; Kazimierza Dzierzbickiego: Belgja; Józefa Kocięckiego klacz Graceful Bay padła.

ZAGRANICZNA.

— **Anglja.**

Hrabia Coventry członek Izby Lordów i Jockey Clubu największy sportsman z parów Wielkiej Brytanji i hrabina Coventry w niedzielę obchodzili uroczystość brylantowego wesela. Hrabia ma 88 lat, odziedziczył on tytuł po swoim dziadku mając 5 lat, tak że jest parem państwa 83 lat.

Całe życie hrabiostwo Coventry z zamiłowaniem oddawali się różnym sportom, najulubieńszym ich sportem był sport hippiczny. W roku 1863 i 1864 — hr. Coventry wygrywa dwa lata z rzędu Grand National, Emblem i Emblematic. W 1923 r. wygrywa znakomitą Verdict Cambridgeshire i przeszłego roku Coronation Coup.

Hr. Coventry widział rozegranych 70 derby, jest bardzo popularny na turfie; zawsze chodzi w cylindrze, bo nawet grywa w nim w tennisa, w krokieta i golfa. Hrabina Coventry ma lat 82 jest także passjonowana do sportu i do koni.

— **Conjuror II** faworyt na Wielki Nationalny Liverpoolski Steple Chasse, 19 stycznia biegał w Leicester Mappecley hcp., niosąc najwyższą wagę. Wyścig wygrał łatwo o 6 długości Denihire, druga była Jolly Glat. Conjuror przyszedł czwarty.

Pierwsze coty na Lincolnishire Hcp.:

Cabin 12:1, Grillemont 14:1, Black Prince 16:1, Parth 16:1, Irishmond 16:1, Fleet Cloud 18:1, Golden Hofe 18:1.

MYŚLIWSKA.

— **W dniu 3 stycznia** na terenie dóbr Ugoszcz (Rypiński) odbyło się polowanie, urządzone przez pana Artura Borzewskiego. Przy złej pogodzie w dziewięć fuzji zabito 168 zajęcy, królami polowania byli p.p. Aleksander Płoski i Andrzej Potworowski, mając na rozkładzie po 28 zajęcy.

KOMUNIKATY.

— **Zarząd Stadnin Państwowych** podaje do wiadomości, że taksa za odchowywanie klaczy przez ogiery państwowe na sezon kopulacyjny 1925 r. została zmieniona jak następuje:

a) Województwa: Poznańskie i Pomorskie
od og. I kat 25 zł., II kat. 15 zł., III kat. 10 zł.

b) „ Białostockie, Łódzkie, Kieleckie, Lubelskie, Warszawskie, Krakowskie, Śląskie i Lwowskie na zachód od Sanu:
od og. I kat. 15 zł., II kat. 10 zł., III kat. 7 zł

c) „ Wileńskie, Nowogrodzkie, Poleskie, Wołyńskie, Lwowskie na wschód od Sanu, Stanisławowskie i Tarnopolskie:
od og. I kat. 10 zł., II kat. 7 zł., III kat 5 zł.

d) Od wszystkich ogierów ras pociągowych zimnokrwistych należy pobierać taksę ogierów I kat., określoną dla poszczególnych województw.

e) Taksa stanowienia ogierami huculskimi i konikami oraz tenuta dzierżawna za ogiery pozostaje niezmieniona i wynosi 2 zł.

f) Dotychczasową zniżkę 20% dla województw wschodnich znosi się.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.